

Sąd Okręgowy również walczy z gotówką i obywatelami

16 lutego 2024

W związku z zaniedbaniem w informowaniu przez NFZ i ZUS o zmianie terminów płatności i składania deklaracji ZUS-DRA wygasła mi umowa na dobrowolne ubezpieczenie w NFZ. NFZ i ZUS nie sprawdzały, czy umowa jest ważna i tak doszło do nadpłaty czterech tysięcy złotych (składki za ponad pół roku). W tym czasie rzekomo byłam zielona w ZUS i NFZ. Jednak, gdy doszło do wypowiedzenia umowy z mojej strony – okazało się, że nie miałam ubezpieczenia, bo zdaniem NFZ i ZUS nie było czego wypowiadać, bo nie było umowy. Gdybym trafiła do szpitala, byłoby tak samo, bo szukaliby pieniędzy. Nie dość, że nadpłaciłam, musiałabym sama pokrywać koszty hospitalizacji.

Wystąpiłam do ZUS o zwrot nadpłaconych pieniędzy podając adres do dokonania zwrotu przekazem pocztowym. ZUS nie posiada obecnie kasy. Odmówili, twierdząc, że źle wypełniłam wniosek, mimo że we wniosku nie było napisane, że podanie zarejestrowanego u nich konta bankowego jest obligatoryjne. Ustawa moim zdaniem też nie wskazuje, aby nie można było zwrócić pieniędzy gotówką lub przekazem.

Sprawa odmowy trafiła do Sądu Okręgowego, XIII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Po wielu miesiącach czekania „wylosowali” sędziego. SO Anna Przesmycka po rozpoznaniu w dniu 5 lutego 2024 r. w Warszawie na posiedzeniu niejawnym przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Warszawie sprawy o zwrot nienależnie opłaconych składek na ubezpieczenie społeczne na skutek odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Warszawie orzekła, że oddała odwołanie. Tak – wyrok pani SO Anny Przesmyckiej w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej stanowią dwa słowa „oddała odwołanie”.

Podniesione argumenty w sądzie okręgowym

W odwołaniu podnosiłam następujące fakty i wnioski...

1. Zbadanie przez sąd, czy przepis art. 24 ust. 6d zdanie drugie Ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (dalej uosus) uniemożliwia zwrot nadpłaconych składek/podatku płatnikom nieposiadającym konta bankowego.

2. Jeżeli przepis art. 24 ust. 6d zdanie drugie uosus uniemożliwia zwrot nadpłaty płatnikowi nieposiadającemu konta bankowego – uznanie przepisu za niekonstytucyjny.

3. Nakazanie pozwanemu zwrotu kwoty zaległych składek zdrowotnych (wraz z odsetkami) do rąk własnych lub przekazem pocztowym.

4. Obciążenie pozwanego kosztami sprawy sądowej.

Odnośnie punktu 1 – według mojego rozumienia, przepis art. 24 ust. 6d uosus, reguluje sposób zwrotu nadpłaty składek w przypadku, gdy płatnik składek posiada konto bankowe i jednocześnie to konto bankowe zostało zewidencjonowane na koncie płatnika składek. Przepis po prostu ułatwia zwrot nadpłaty, by mogło to nastąpić szybciej, gdy płatnik posiada konto i poinformował o tym ZUS. Przepis art. 24 ust. 6d nie reguluje, co należy zrobić, gdy płatnik nie posiada konta bankowego. Ponieważ przepis ten nie uwzględnia, jak należy postąpić, gdy płatnik nie posiada konta bankowego – rozwiązania należy szukać w innych przepisach. W braku takich przepisów należy uznać, że zwrot nastąpi w dowolnej prawnie dozwolonej formie. Formą taką jest zwrot w postaci przekazu pocztowego (tak jak to czyni Urząd Skarbowy w razie nadpłaty podatku) lub też bezkosztowo za pomocą gotówki w oddziale ZUS. Składki odprowadzałam do ZUS nie posiadając konta bankowego z tytułu 24.10.0.0 (tzw. ubezpieczenie dobrowolne). Nie jest mnie stać na prowadzenie konta bankowego tylko po to, by móc

przyjąć ewentualny zwrot nadpłaconych składek. Jestem bezrobotna bez prawa do zasiłku. Założenie konta bankowego wymaga akceptacji warunków, na jakich jest ono prowadzone (np. zapłata za pomocą oddania zgody na przetwarzanie danych osobowych do celów marketingowych) lub też płatania comiesięcznie opłaty za jego prowadzenie. Żaden przepis prawa ani Konstytucji RP nie nakazuje obywatelowi posiadania konta bankowego lub podpisywania umów z bankami w sytuacji, gdy żaden z banków państwowych nie oferuje kont dla osób fizycznych.

Odnośnie punktu 2 – art. 31 Konstytucji RP mówi, że obywatele wobec prawa są równi. Oznacza to, że obywatel posiadający konto bankowe powinien być traktowany na równi z obywatelem nieposiadającym takiego konta. Oznacza to, że obydwaj obywatele powinni mieć prawo do otrzymania zwrotu nadpłaconego podatku/składki, jeżeli mają nadpłatę i przepisy przewidują zwrot takiej nadpłaty. Przepisem umożliwiającym zwrot nadpłaty jest art. 24 ust. 6d uosus zdanie pierwsze. Niezwrócenie nadpłaty obywatelowi bez konta bankowego nosi więc znamiona dyskryminacji w życiu społecznym lub gospodarczym. W sytuacji, gdyby z przepisu art. 24 ust. 6d rzeczywiście wynikało, że zwrot jest zakazany w przypadku nieposiadania konta bankowego, doszłoby do dyskryminacji osób, których nie stać na prowadzenie konta bankowego. W takiej sytuacji wnoszę wykonanie prawnej procedury oceny konstytucyjności przepisu art. 24 ust. 6d uosus przez Trybunał Konstytucyjny lub też w niemożliwości skierowania zapytania do Trybunału Konstytucyjnego – uznanie tego przepisu za niekonstytucyjny i wydanie wyroku pomijającego ten przepis, zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego II PSKP 37/22. Fragment treści wyroku SN II PSKP 37/22: „Reasumując swoje rozważania Sąd Najwyższy uznał, że w przypadku, gdy ukształtowany system ochrony prawnej, pozbawia jednostkę prawa do ochrony jej praw i wolności konstytucyjnych w ramach toczącego się postępowania sądowego, to sąd rozpoznający sprawę w sytuacji, gdy zachodzi sprzeczność pomiędzy przepisem konstytucyjnym i ustawowym

nieusuwalna w drodze dopuszczalnych metod wykładni, zobowiązany jest do pominięcia przepisu ustawy, gdy uzna, że jest on niezgodny z Konstytucją RP”. Ponadto należy tu zaznaczyć, że nie jest dopuszczalne, by podatnik podał numer konta bankowego członka rodziny lub swojego kolegi (dlaczego miałby w ogóle prosić ich o łaskę w państwie prawa?), ponieważ w art. 24 ust. 6d zaznaczono, że rachunek musi należeć do płatnika, a nie osoby trzeciej.

Odnosnie punktu 3 – składając wniosek o zwrot składek (dowód: załącznik numer 1) nie ma zastosowania wobec mnie art. 24 ust. 6a – pieniądze te nie mogą być już zaliczone na poczet składek zaległych lub przyszłych. Ustęp ten nie zawiera klauzuli warunkującej posiadanie rachunku płatniczego przez płatnika lub fakt pozytywnego czy negatywnego rozpatrzenia wniosku. Treść ustępu: „6a. Nienależnie opłacone składki podlegają zaliczeniu przez Zakład z urzędu na poczet zaległych lub bieżących składek, a w razie ich braku – na poczet przyszłych składek, chyba że płatnik składek złoży wniosek o zwrot składek, z zastrzeżeniem ust. 6c, 8 i 8d”. Pozwany wyliczył, że należy mi się ok. 4000 zł zwrotu nienależnie nadpłaconych składek, toteż na podstawie art. 24 ust. 6d zdanie pierwsze, pozwany ma obowiązek składki te zwrócić i nie może ich zaliczać na poczet innych składek (art. 24 ust. 6a). Jednocześnie słowo „nadpłacone” oznacza, że są to pieniądze nienależne, a więc na podstawie przepisów ogólnych pieniądze te należy zwrócić, skoro wystąpiłam z wnioskiem o zwrot (który jest przewidziany prawem). W sytuacjach, gdy dłużnik na podstawie szczególnych przepisów nie może zwrócić pieniędzy – obowiązuje ostateczne rozwiązanie – złożenie kwoty równej długowi do depozytu sądowego, czego też nie wykonał. W związku z tym wnioskuję o zwrot tych pieniędzy w gotówce lub przekazem pocztowym na wskazany adres, lub w ostateczności o złożenie ich do depozytu sądowego z dopełnieniem wszystkich niezbędnych czynności takich jak prawidłowe poinformowanie mnie o tym. Końcowo wydał decyzję, którą odmówił mi zwrotu pieniędzy, które mu się nie należą (dowód: załącznik 6). Wystąpienie jest

więc zasadne i wnoszę tym samym o zasądzenie pokrycia wszystkich kosztów niniejszego postępowania sądowego (wraz z opłatami wstępnymi) oraz ustawowych odsetek od wspomnianej kwoty.

Pani sędzia SO Anna Przesmycka uważa, że może po prostu mieć gdzieś obywatela i bez zająknięcia się oddalić odwołanie bez wykonania choćby pierwszego punktu petitum – sprawdzenia, czy przepis, na który powołuje się ZUS, jest zgodny z „Konstytucją” i czy przepis ten rzeczywiście mówi to co myśli ZUS. Ponieważ wyrok pani Anny Przesmyckiej zawiera zaledwie dwa wyrazy, wystąpiłam o dostarczenie uzasadnienia do tego wyroku, zaś po otrzymaniu tego uzasadnienia będę chciała wnieść apelację od tego wyroku. Skoro powyższe nie przekonało Sądu Okręgowego – potrzebuję prawnika, który pomoże w dochodzeniu odzyskania długu od państwa. Potrzebuję kogoś, kto zgodzi się walczyć ze mną o odzyskanie tych nadpłaconych pieniędzy w geście obywatelskim w najgorszym wypadku za darmo, gdyby nie udało się nic odzyskać po zamknięciu drogi sądowej.

Apeł do was

Proszę w komentarzach o informację, kto mógłby się podjąć tej walki. Sama nie jestem w stanie napisać tej apelacji (nie wiem, co podnieść oprócz tego co już napisałam wyżej), a nie stać mnie na prawnika. Muszę codziennie myśleć, co mogę zjeść, martwić się przyszłością, nie mam pracy i nie zanosi się, bym ją szybko znalazła. Praca kasjerki (co możliwe, że łatwo można dostać) nie starczy, aby opłacić wynajem domu (mieszkać mogę u znajomych za darmo tylko do czasu, gdy jestem rzeczywiście bezrobotna, potem muszę się minimum dokładać do kosztów), bieżące wydatki i do tego pracę prawnika.

Sytuacja potwierdza, że sądy, NGO, fundacje i think-tanki są jedynie częścią systemu przeciwko obywatelom (patrz: eksperyment Ascha).

Autorstwo: Nadia

Nadesłano do portalu WolneMedia.net